

O. BRONISŁAW PANEK OCarm.

BISKUPI KRAKOWSCY W TROSCE O AKCJĘ CHARYTATYWNĄ NA TERENIE KRAKOWA W OKRESIE POTRYDENCKIM

Jednym ze sposobów, podjętych dla rozwiązania problemu szerzącego się w XVI wieku na terenie Krakowa ubóstwa i żebractwa, była próba reformy i reorganizacji instytucji dobroczynnych pochodzenia średnio-wiecznego. Ze strony państwa i władz miejskich, poza zarządzeniami dyscyplinarnymi, nie podejmowano w tym kierunku skutecznej inicjatywy, mimo że była ona potrzebna. Państwowa działalność prawodawcza w walce z żebractwem, włóczęgostwem i ubóstwem¹, konkretyzowana w tym czasie na terenie Krakowa m. in. zarządzeniami wojewody krakowskiego, Piotra Zborowskiego, i króla Stefana Batorego (1578), w odniesieniu do instytucji charytatywnych nie była zorganizowana ani należycie uregulowana. Cechowały ją raczej doraźność i przypadkowość. Właściwa organizacja instytucji o charakterze opieki społecznej należała w dalszym ciągu do kompetencji kościelnej.

*

Dotychczasowa historiografia nie dysponuje wykazami statystycznymi dotyczącymi liczby ubogich i żebraków na terenie Krakowa w XVI wieku. Kapituła krakowska, do której należała opieka nad wielu instytucjami dobroczynnymi i naukowymi w mieście, wykazywała w drugiej połowie XVI wieku żywe zainteresowanie tymi zagadnieniami. Ogromne rzesze ubogich, włóczęgów i żebraków, pozbawionych jakiegokolwiek opieki społecznej, stawały się poważnym zagrożeniem dla miasta jako element szczególnie podatny na wszelkie formy podburzania. Ze sprawozdań obrad kapitulnych odbytych w dniu 4 grudnia 1551 roku wynika, że już wówczas zastanawiano się nad możliwością umieszczenia w szpitalach krakowskich mnogich rzesz ubogich i żebraków, pozostających bez

¹ Volumina legum (VL) I, 27, 267, 390, VL II, 1243; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie (WAPKr.) rps. *Castrensia Cracoviensia, Relationes (Castr. Crac. Rel.)* z lat 1578, t. 5, s. 1159—1161; *Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa (Prawa) 1507—1795*, zebr. i wyd. F. Piekosiński, Kraków 1885, I, s. 254, 334 nn; W. Węgierski, *Kronika zboru ewangelickiego krakowskiego*, Kraków 1817, s. 31—37.

żadnej opieki. Stwierdzono przy tym, że w rozwiązywaniu tego zagadnienia i podjęciu pewnych kroków w tym względzie konieczna będzie współpraca władz kościelnych z miejskimi. Ułatwić ją miały odbywane wspólne konsultacje. Nawet z ramienia władz kościelnych wyznaczono do tych celów przedstawicieli w osobach archidiakonów: Andrzeja Przewstawskiego i Rafała Wargawskiego. Tematyka zasadnicza obrad na kapitułach dotyczyła możliwości skontrolowania funduszków szpitalnych w celu wykorzystania ewentualnych nadwyżek, pozostających po zaspokojeniu aktualnych potrzeb szpitalnych, dla przyjęcia do szpitali bezdomnych wymagających opieki. Jednocześnie zwrócono uwagę na szerzące się nadużycia, popełniane głównie przez prowizorów szpitalnych, wzbogacających swoje dobra prywatne kosztem dóbr szpitalnych².

Relacje następnych kapituł generalnych dotyczące tych spraw świadczą o wadze zagadnienia. Tak więc w tym samym roku (1551) na kapitule generalnej z dnia 23 grudnia poruszano raz jeszcze problem współdziałania władz miejskich i kościelnych w akcji charytatywnej świadczonej ludziom potrzebującym bezzwłocznej pomocy³. Ponawiano je także na następnych kapitułach, w latach 1552, 1569, 1574, 1580 i innych⁴.

Niestety, pomimo tych zainteresowań i wysiłków ze strony kapituły nie dochodziło w tym czasie do współpracy pomiędzy władzami świeckimi i kościelnymi. Powodem była reformacja. Na terenie Krakowa okres zdobywczej inicjatywy różnowierstwa zaznaczał się w latach 1551—1573, po czym w latach 1574—1578 nastąpił znowu okres pewnej równowagi sił, czego przejawem były zaczepne wystąpienia obu stron i ostateczne zwycięstwo katolicyzmu po roku 1578⁵. W okresie tym wystąpił równocześnie największy kryzys różnych instytucji kościelnych. Tak więc w szpitalach krakowskich panowała kompletna dezorganizacja. O działalności ówczesnych bractw nie zachowały się żadne prawie informacje. W cechach panowało również duże rozprzężenie organizacyjne. W burdach zdarzały się ustawiczne tarcia, zamieszanie, walki i napady, tumulty itp. Przyczyny takiego stanu były dość oczywiste. Prowizorzy poszczególnych instytucji wyznaczeni z ramienia władz miejskich, pozostających wówczas pod silnymi wpływami reformacji, bynajmniej nie zamierzali współpracować z władzami kościelnymi. Przeciwnie, wielu z nich wbrew

² Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie (AKK), A. actorum, t. V, k. 24 i 25.

³ Tamże, k. 30

⁴ AKK, A. actorum, t. V, k. 44 i 44', t. VI, k. 132', 292, t. VII, k. 177', 207; t. VIII, k. 351.

⁵ *Materiały do dziejów reformacji w Krakowie*, oprac. R. Żelewski, Wrocław—Warszawa—Kraków 1962, s. VIII.

założeniom i celom instytucji charytatywnych dążyło do usunięcia zarządu kościelnego, a nawet do ich przejęcia i przekazania nowym władzom sympatyzującym albo rekrutującym się spośród zwolenników reformacji. Dlatego rozmowy prowadzone w tej kwestii między przedstawicielami duchowieństwa i władz miejskich nie przynosiły pozytywnych rezultatów.

Mimo tak wielu i różnorodnych trudności zaczęły się pojawiać pierwsze, nieśmiałe próby reformy. Kapituła krakowska, zmierzająca do przeprowadzenia odnowy kościelnej, dźwigała nie bez troski i poczucia odpowiedzialności obowiązek świadczenia pomocy ubogim i chorym. Swój wpływ wywierała także na biskupów krakowskich. Andrzej Zebrzydowski, biskup krakowski (1551—1560), posiadał wiele zalet. Wykształcony na uniwersytetach zagranicznych, odznaczał się miłosierdziem, hojnością, gotowością zwalczania różnowierstwa⁶. W r. 1560 kapituła krakowska wystawiła mu jednak jako pasterzowi nie najlepsze świadectwo, zarzucając m. in., że na skutek blisko trzechletniego pobytu za granicą zaniedbał diecezję, w której tymczasem działy się gorszące wypadki i pleniło kacerstwo. Kapituła prosiła go więc, by przyspieszył swój powrót, grożąc jednocześnie ewentualnym odwołaniem się do arcybiskupa i innych biskupów w Polsce, a nawet do Stolicy Apostolskiej i króla⁷. Podobne krytyczne uwagi kierowano pod adresem następnych biskupów krakowskich: Filipa Padniewskiego (1560—1572), Franciszka Krasieńskiego (1572—1577) i Piotra Myszkowskiego (1577—1591)⁸. Ogólnie zarzucano im pobłażanie odszczepieństwu, brak troski o przeciwdziałanie upadkowi moralnemu duchowieństwa, zaniedbywanie obowiązków duszpasterskich, dopuszczanie do profanowania i zabierania obiektów sakralnych i kościelnych, ich uposażenia itp.⁹. Wobec dokonujących się w tym czasie wielokierunkowych zmian i przeobrażeń w społeczeństwie polskim, wobec szczególnie intensywnego nasilenia różnowierstwa, kierowanie sprawami kościelnymi i religijnymi było niewątpliwie bardzo trudne, skomplikowane i wymagało dużego taktu i delikatności. Być może, nie wszyscy ówczesni biskupi i duchowni stali na wysokości zadania, choć nie brakło wśród nich zapewne ludzi dobrej woli. Wiadomo, że w okresie, gdy

⁶ L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. II, Kraków 1852, s. 126.

⁷ AKK, A. actorum, t. V, k. 371.

⁸ M. Morawski, *Sprawa zwołania synodu prowincjonalnego w Polsce w latach 1578—1589*, „Ateneum Kapłańskie”, 20 (1927), s. 353.

⁹ T. Głomma, *Wizytacje diecezji krakowskiej z lat 1510—1570*, „Nasza Przeszłość”, 1946, t. I, s. 60. S. Ranothowicz w kronice o Kazimierzu przy Krakowie określa F. Krasieńskiego jako „episcopus vacillabat in fide”, a P. Myszkowskiego jako „Episcopus in ecclesia nihil boni fecit”. Bibl. Jag., rps 3742, k. 137.

innowiercy usiłowali zdobyć i utworzyć swoje stałe placówki w mieście¹⁰, przeciwstawiała się im wówczas skutecznie młodzież studiująca. Młodzież ta otrzymywała poparcie ze strony hierarchii kościelnej. Świadczy o tym cały szereg protestów i skarg obustronnych, tak katolików, jak innowierców¹¹. Poparcia udzielali nie tylko biskupi krakowscy, lecz również i kardynał Stanisław Hozjusz¹² oraz nuncjusze papiescy¹³. W rezultacie starć doszło do pierwszego zburzenia zboru ewangelickiego w Krakowie (10/12 X 1574), potem zburzenia Brogu (7/8 V 1587), następnie zburzenia zboru ariańskiego (26 XI 1588) i ostatecznego zburzenia obu zborów (23/26 V 1591)¹⁴.

Rola biskupów krakowskich w zwalczaniu reformacji była ważna i w znacznej mierze decydująca. Działali oni pod pewną presją ze strony kard. St. Hozjusza¹⁵. Działalność tę utrudniał opór innowierców oraz dość częste sprzeciwy ze strony władz państwowych¹⁶. Mimo rozlicznych przeszkód biskupi potrafili podejmować pewne przedsięwzięcia reformistyczne. Tak np. F. Padniewski dokonał częściowej wizytacji duszpa-

¹⁰ R. Żelewski, *Głosy w dyskusji*, [W:] *Krakowskie Odrodzenie*, pod red. J. Dąbrowskiego, Kraków 1954, s. 180.

¹¹ Przykładowo: Protokół sesji kapituły krakowskiej (7 IV 1557) poświęcony skardze starosty malborskiego S. Myszkowskiego na rektora i studentów szkoły Bożego Ciała oraz wikarych katedralnych o napaść na jego służbę. AKK., A. actorum, t. V, k. 261. WAPKr, rps Castr. Crac. Inscr., t. 76, s. 434—436; podobne: 28 X 1557, tamże, s. 436 n; 19 XI 1557 r. AKK., A. actorum, t. V, k. 285; 19 X 1568, WAPKr., Castr. Crac. Inscr., t. 95, s. 163—165.

¹² Świadczy o tym fragment listu sekretarza kardynała Hozjusza, Stanisława Reszki, do biskupa koadiutora warmińskiego Marcina Kromera (z 11 XII 1574), wyrażający niezadowolenie z ustępliwości katolików. Bibl. Jag., rps 28/II, k. 132. Także list kardynała S. Hozjusza (19 I 1575) do nuncjusza Wincentego Laureo. Bibl. Jag., rps 164, k. 8. Podobnie urywek listu kardynała S. Hozjusza (28 V 1575) do wojewody sieradzkiego Olbrachta Łaskiego. Bibl. Jag., rps 164, k. 22'.

¹³ *Vincent Laureo évêque de Mondovie, nonce apostolique en Pologne, 1574—1578, et ses dépêches inédites au cardinal de Come, ministre-secrétaire d'Etat du pape Grégoire XIII* — Publiées par Théodore Wierzbowski, Varsovie 1887, s. 131; *Materiały do dziejów reformacji w Krakowie*, s. 59.

¹⁴ Bibl. Jag., rps cim. nr 8420, nr 5531, nr 5518; VL. t. 2, s. 1071.

¹⁵ List kard. S. Hozjusza do biskupa krakowskiego P. Myszkowskiego (6 III 1578), ganiący małość ducha biskupów i przeciwstawiający jej gorliwość i odwagę studentów Akademii Krakowskiej, wykazane w wystąpieniach przeciwko zborowi. W podobnym liście z dnia 22 VII 1578 wyraża Hozjusz uznanie dla studentów Akademii za zwalczanie różnowierstwa. Bibl. Jag., rps 164, k. 246 n, 265 n.

¹⁶ Mandat królewski (Wiślica, 8 I 1592), nakazujący radzie miejskiej poszukiwanie i karanie winnych zburzenia zborów — *Prawa*, II, s. 33 n; artykuł 3 instrukcji dla posłów na sejm z sejmika lubelskiego (7 VIII 1592), polecający domagać się sprawiedliwości tak w stosunku do sprawców zburzenia zborów, jak i do urzędów, które nie wykonały królewskiego rozkazu zapobieżenia zajściom — *Diarusze i akta sejmowe z r. 1591—1592*, dz. cyt., s. 185.

sterskiej w swojej diecezji, wizytacji, która między innymi objęła największy i główny szpital św. Ducha w Krakowie (r. 1568)¹⁷. Przyjmując nawet możliwość istnienia jakiegoś nacisku z zewnątrz¹⁸, trzeba stwierdzić, że dokonanie wizytacji w tak trudnym okresie, do tego jeszcze przed oficjalnym wprowadzeniem na ziemiach polskich uchwał soboru trydenckiego, kwalifikuje Padniewskiego do czołówki reformatorów Kościoła katolickiego w Polsce. Ta częściowa wizytacja¹⁹ pozwoliła zrewidować zinstytucjonalizowane życie kościelne diecezji. Jego aktualny stan budził u wielu uzasadniony niepokój i wykazywał potrzebę reformy. Nie brakło na szczęście ludzi przejętych potrzebą reformy. Należeli do nich m. in. pracownicy naukowcy Akademii Krakowskiej, jak Benedykt z Koźmina — poeta (zm. 1559), Jakub Górski (zm. 1585) — profesor retoryki i dialektyki, Sebastian Petrycy z Pilzną (ok. 1554—1626), Stanisław Sokołowski (1536—1593) — teolog uniwersytecki, kaznodzieja i proboszcz kościoła św. Floriana w Krakowie, i wielu innych²⁰. W krakowskiej kurii biskupiej pracowało podówczas wielu ludzi obeznanych z administracją i zarządem kościelnym, a zarazem dostrzegających potrzebę reformy i usiłujących ją przeprowadzić. Spośród nich właśnie wyłoniła się później kadra reformatorów. Niektórzy z nich, jak Bernard Maciejowski czy Marcin Szyszkowski, objęli nawet zarząd diecezją.

Biskupi okresu reformacji ulegali prądom, jakie niósł ze sobą humanizm. Mimo licznych przeszkód, jakie przyszło im pokonywać, niemal każdy z nich wniósł coś pozytywnego w dziedzinę życia kościelnego, co z biegiem czasu okazywało się szczególnie wartościowe. Tak np. biskupowi Franciszkowi Krasińskiemu zarzuca się, że będąc dyplomatą w sprawach kościelnych i państwowych odsunął zagadnienia religijne na dalszy plan. Krasiński pełnił funkcję referendarza koronnego i roztrząsał (między innymi) skargi chłopów i mieszczan. Potem, już jako biskup,

¹⁷ Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (AKMKr.); Acta Visitationis (AV), nr 1, k. 5—6, 23—24, 31—37.

¹⁸ Niewątpliwie na ukształtowanie osobowości F. Padniewskiego oddziałał w znacznym stopniu J. F. Commendone, podówczas nuncjusz papieski w Polsce (1563—1565 i 1571—1573). Odznaczał się on zręcznością dyplomatyczną w trudnych i delikatnych misjach oraz umiejętnością podejścia do spraw i ludzi. Oprócz Commendone'a mocny nacisk na działalność Padniewskiego wywarła kapituła krakowska. Postulaty tłumaczono złem, powstałym wskutek braku nadzoru nad instytucjami kościelnymi przez dłuższy okres czasu — AKK., Libri Archivi, VI, nr 382.

¹⁹ Wizytacja Padniewskiego objęła około 40 dekanatów, ale nie zrealizowano jej w całości — T. G l e m m a, *Wizytacje [...]*, s. 60 n.

²⁰ W. U r b a n, *Akademia Krakowska w dobie reformacji i wczesnej kontrreformacji (1549—1632)*, [W:] *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. I, Kraków 1964, s. 287—296.

przyjmował, rozpatrywał i rozsądzał wiele podobnych spraw²¹. Rola biskupa-dyplomaty była jednak szczególnie ważna w ustawieniu organizacyjnym akcji charytatywnej, w oparciu o jej zasady prawne, znajdujące potem swój wyraz w odnośnym kościelnym ustawodawstwie synodalnym.

Koncentracja uwagi zarówno władz duchownych, jak i świeckich na zagadnienia szerzącego się innowierstwa, przy równoczesnym narastaniu nowych potrzeb i problemów, nie sprzyjała podejmowaniu i przeprowadzaniu reform. Stąd wszelkie usiłowania reformatorskie miały podówczas charakter sporadyczny i doraźny. Sytuację zmienił całkowicie sobór trydencki, zwłaszcza od momentu, kiedy jego uchwały zaczęto wprowadzać w życie.

*

Już przeprowadzona w r. 1568 przez F. Padniewskiego wizytacja szpitala św. Ducha w Krakowie wykazała potrzebę wglądu w działalność instytucji charytatywnych. Okazało się też wówczas, że właściwie pojęte i przeprowadzone wizytacje były nieodzownym środkiem kontrolnym, szczególnie ważnym w realizacji wszelkich planów i postanowień reformistycznych.

Do drugiej połowy XVI wieku w ustawodawczej działalności synodów episkopatu i kapituł kierowano się w Polsce kodyfikacją Mikołaja Trąby z r. 1420, zmodyfikowaną i uzupełnioną później na synodzie w Piotrkowie w r. 1523 w postaci tzw. zbioru Jana Łaskiego. Zagadnienia charytatywne na ogół nie były w niej uwzględniane. Zasady normatywne wraz z wytycznymi objęte były obowiązującymi przepisami przez poszczególne instytucje, a więc szpitale, bractwa, cechy, bursy itp. Przepisy te, jeśli chodzi o szpitale i bractwa, były w znacznej mierze rezultatem niezależności zakonów, zajmujących się głównie dobroczynnością, od władzy biskupiej. Zdarzało się, że często inicjatywa czy aprobata i pomoc udzielane były zakonom przez biskupów oraz władców świeckich. Zasadniczo jednak zakony posiadały dużą samodzielność i swobodę działania, także i w zakresie pełnienia dobroczynności.

Sytuację w tym względzie zmienił sobór trydencki, który odpowiedzialnością za akcję charytatywną obarczył zwierzchników diecezji, tj. biskupów.

Tak więc z chwilą ogłoszenia drukiem w r. 1578 zbioru Karnkowskiego, który dostosował partykularne polskie prawo kościelne do powstałego niedawno ustawodawstwa soboru trydenckiego, rozpoczęto prace

²¹ Na to zagadnienie zwrócił życzliwie uwagę S. Kuraś, wskazując równocześnie na swoją pracę *Ordynacja i ustawy wiejskie*, Kraków 1960.

reformistyczne pomyslane według nowych założeń odgórnikościelnych. Wznowiono przede wszystkim zaniedbane dotychczas wizytacje, biorąc w tym względzie za wzór Karola Boromeusza, troszczono się pilnie o wprowadzenie w życie dekretów soborowych przez zwoływanie synodów diecezjalnych, wizytacje diecezji²².

Wyrazem centralizacji czynnika kontrolnego w duszpasterstwie było również większe zainteresowanie Rzymu działalnością biskupów. Świadectwem tego była bulla papieża Sykstusa V *Romanus Pontifex* z dnia 20 grudnia 1585 r., zobowiązująca biskupów do okresowego odbywania „*visitatio liminum Apostolorum*” bądź osobiście, bądź przez pełnomocników, w celu złożenia relacji o stanie całokształtu życia religijno-kościelnego w swoich diecezjach²³.

*

Realizacja reformy w duchu trydenckim na terenie diecezji krakowskiej rozpoczęła się oficjalnie²⁴ za rządów kardynała Jerzego Radziwiłła (1591—1600). Skomplikowane koleje życiowe Radziwiłła i kryzys duchowy, jaki przeżywał decydując się na porzucenie kalwinizmu i przyjęcie katolicyzmu, potem zaś praca duszpasterska na Litwie²⁵, wywarły niewątpliwie duży wpływ na jego gorliwość w przeprowadzaniu dzieła reformy w diecezji krakowskiej. W pracy duszpasterskiej kardynał korzystał z wzorów zagranicznych, a zwłaszcza z metody duszpasterskiej Karola Boromeusza²⁶. W przeciwieństwie do swoich poprzedników na biskupstwie krakowskim, Radziwiłł był więcej pasterzem niż politykiem. Za czynnik niezbędny dla dobra spraw kościelnych uważał jednak współpracę z władzą państwową²⁷. Polityka wyznaniowa ówczesnych królów, tak Stefana Batorego, jak również

²² J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*, t. 3, Poznań 1889, s. 425.

²³ L. Boratyński, *Najdawniejsze relacje biskupów polskich o stanie diecezji w Arch. Congr. del Concilio w Rzymie*, Kraków 1916, s. 3 n.

²⁴ Na synodzie zwołanym w dniu 29 III 1593 r. — AKMKr., AOfficialia, t. 111, s. 1269.

²⁵ L. Łętowski, dz. cyt., t. II, s. 15 i 145.

²⁶ J. A. Caligari, *Epistolae et acta 1578—1581*, ed. L. Boratyński, Monumenta. Pol. Vat., t. 4, Kraków 1915, nr 347, s. 824; K. Boromeusz św., *Listy do króla polskiego Stefana Batorego*, tłum. A. Wątarek, Pamiętnik Religijno-Moralny, seria I, t. 20 (1851), s. 339 n.

²⁷ Część ciężarów w zarządzaniu diecezją należących do władzy biskupiej spadała na konsystorz krakowski. Biskupi zazwyczaj zdawali rządy diecezją na wikariuszy generalnych i oficjałów, a sami oddawali się polityce i innym zajęciom czysto świeckim — Cz. Lechicki, *Mecenat Zygmunta III i życie umysłowe na jego dworze*, Warszawa 1932, s. 39n; A. Bazieliuch, *Kardynał Jerzy Radziwiłł. 1556—1600*, Lublin 1962, s. 144 n. (maszynopis).

Zygmunta III, przyczyniła się do osłabienia i zahamowania reformacji w kraju i do bardziej skonsolidowanej, świadomej działalności katolików. Program reformistyczny kardynała przewidywał odbycie synodu diecezjalnego, wydanie listu pasterskiego i wizytacje duszpasterskie. Wynikiem realizacji tego programu był bogaty materiał dokumentacyjny, obrazujący ówczesną sytuację kościelną w diecezji. Szczególnie cenne w tym względzie były relacje z wizytacji pasterskich.

W porównaniu do ograniczonego zasięgu akcji wizytacyjnej w pierwszej połowie, a nawet pierwszych dziesiątkach lat drugiej połowy XVI wieku²⁸, poczynania Radziwiłła pod tym względem były podejmowane w wielkiej skali. Dokonano podówczas wizytacji we wszystkich niemal dekanatach diecezji krakowskiej. Wizytacji tej dokonywał przez kilka lat już to sam kardynał, już to jego delegaci: ks. Krzysztof Kazimirski, późniejszy biskup kijowski, ks. Jerzy Zamojski, późniejszy biskup chełmski, ks. Stanisław Sułowski, prepozyt kielecki, i ks. Hieronim Powodowski²⁹. W gotowych formularzach i kwestionariuszach, którymi posługiwano się przy wizytacjach, znajdowały się między innymi usystematyzowane pytania dotyczące szpitali jako instytucji o charakterze dobroczynnym. Kwestionariusz, o którym mowa³⁰, był zmodyfikowanym kwestionariuszem wizytacyjnym z r. 1546³¹. Posługiwanie się nim ułatwiało wizytującemu orientację w całokształcie zagadnień duszpasterskich, również więc i charytatywnych.

Dzięki wykonaniu zamierzonego przez kardynała wielkiego planu wizytacyjnego otrzymano dosyć szczegółowe relacje o stanie wielu instytucji charytatywnych. Zachowane sprawozdania z wizytacji kościo-

²⁸ T. G l e m m a, *Wizytacje diecezji krakowskiej z lat 1510—1570*, s. 44, 60 n.

²⁹ A. B a z i e l i c h, dz. cyt., s. 161—184.

³⁰ *Modus Visitationis Cardinalis Radziwill. Visitatio per inspectionem et per interrogationes expedienda de Hospitali. Qui Provisores Hospotalis, quis fundator, quae bona Hospitalis, quomodo dispensentur, per quos, an ratio de illis fiat? Quot nunc sunt pauperes et quot esse consueverint, quomodo recipientur? An sint personae quae serviant, an sint lecti? Quis sit pauperum cibus ordinarius, quis potus? Quae sacramentorum administratio, quae exhortationes et consolationes? An singulis diebus dominicis veniat aliquis sacerdos, qui Evangelium pauperibus legat, confessionem generalem cum illis dicat? An aliquid ait ademptum hospitali? Quaestuarii seu collectarii an sint, an rationem reddant? An aliquae inhonestates fiant in hospitali et per quos? An sint aliqui ebriosi, rixosi, maleficiis vel iurationibus dediti? — AKMKr., AV., t. I, k. 2—4; tamże, AV, t. II, k. 1—4; tamże, AV. Cap., t. XIII, k. 8; por. F. M a c h a y, *Działalność duszpasterska kardynała Radziwiłła*, Kraków 1936, s. 97.*

³¹ Kwestionariusz wizytacyjny z 1546 r. odnośnie do szpitali zawierał 11 pytań — AKK. Libri archivi, t. V, f. 18—19; por. T. G l e m m a, *Wizytacje [...]*, s. 91; kwestionariusz zaś radziwiłłowski posiadał ich tylko osiem — AKMKr., AV. Cons., nr II, k. 3.

łów krakowskich, przeprowadzonej przez księdza Kazimirskiego w czasie od 18 marca do 14 czerwca 1599 roku ³², zanotowały istnienie dziewięciu szpitali, 21 cechów i 8 bractw. Nie jest to zestawienie kompletne, zwłaszcza w odniesieniu do stowarzyszeń religijnych. Wynika to z faktu, że podczas wizytacji brano pod uwagę tylko te stowarzyszenia, które posiadały stosunkowo bogate uposażenie i przywileje w poszczególnych kościołach. Tak np. pominięto rozszerzające się w tym czasie bractwa różańcowe. Podobnie i zanotowana liczba biednych przy poszczególnych szpitalach, wyrażająca się ogólną liczbą 147 ³³, z pewnością nie odzwierciedlała faktycznego stanu rzeczy. Zresztą w zachowanych relacjach brak danych z wizytacji największego szpitala — Św. Ducha. Jest wielce prawdopodobne, że sporządzanie relacji powizytacyjnych mobilizowało zarządzających instytucjami dobroczynnymi, a tym samym hamowało szerzącą się w nich dezorganizację. Szczególnej uwagi domagały się podówczas szpitale. Warto więc, choćby pokrótce, przyjrzeć się relacjom z wizytacji Radziwiła w tych właśnie wizytacjach oraz dyrektywom, jakie im wysunięto na przyszłość.

Jak uprzednio wspomniano, nie zachowały się z tego okresu szczegółowe sprawozdania z wizytacji największego krakowskiego szpitala — Św. Ducha. Trudno przypuścić, że kardynał Radziwiłł stosował się do breve wizytacyjnego, wystawionego na jego prośbę przez kancelarię papieską dnia 10 lutego 1592 roku ³⁴. W myśl tego breve kardynał mógł jednorazowo wizytować różne zakony na terenie swojej diecezji z wyjątkiem joanitów i zakonów żebrzących. Następne breve, wystawione 26 marca 1594 roku, już nie czyniło podobnych zastrzeżeń ³⁵. Niemniej przekazy źródłowe, dotyczące wizytacji niektórych zakonów krakowskich, świadczą o tym, że dokonywał je sam kardynał. Nie zachowały się niestety relacje z tych wizytacji ³⁶. Fakt ten sprawia m. in., że obraz istniejących stowarzyszeń religijnych, zwłaszcza zakonnych, jest niepełny. Dokładny czas wizytacji szpitala Św. Ducha również jest nieznany ³⁷.

³² AKMKr., AV., t. III, wydane drukiem przez Cz. Skowrona, *Akta wizytacji dekanatu krakowskiego 1599*, Lublin 1965.

³³ W szpitalu Św. Wincentego 20 biednych; Św. Szymona i Judy — 45; w zwierzynieckim — 12; Św. Mikołaja — 18; Św. Jadwigi — 21; Św. Leonarda — 31. Tamże, (passim).

³⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, dokum. pergam. nr 7983.

³⁵ AKMKr., AV. Cap., t. IX, s. 20.

³⁶ Przypuszcza się, że wizytacji w krakowskich klasztorach pustelników św. Augustyna (powtórnie), bernardynów, dominikanów, franciszkanów i karmelitów na Piasku nie zdołał on skutecznie — AKMKr., AV., t. III, k. 25, 65, 76, 81; por. A. Bazieli ch, dz. cyt., s. 166.

³⁷ *Akta wizytacji* [...], s. 63, 141, 143; W. Chołkowski, *Ks. prymasa Poniatowskiego spustoszenia kościelne w Krakowie*, Kraków 1918, s. 103.

Odbyła się ona prawdopodobnie w pierwszych latach rządów Radziwiłła w diecezji. Przemawia za tym fakt, że późniejszy biskup krakowski, Jakub Zadzik, w dekretach reformacyjnych dla szpitali krakowskich (1638) przytacza radziwiłłowski dekret reformacyjny dla konwentu i szpitala Św. Ducha w Krakowie z r. 1595³⁸.

Ze względu na zróżnicowanie szpitali krakowskich według kryterium funkcjonalności wizytacja zwróciła uwagę przede wszystkim na stronę ich przynależności prawno-administracyjnej. Większość szpitali cieszyła się prawem prepozytur i posiadała swoje własne kaplice szpitalne, przeważnie drewniane. Patronat nad tymi prepozyturami należał do różnych instytucji prawnych. Tak więc prepozytura szpitalna Św. Walentego podlegała „Maiori Collegio”, Św. Szymona i Judy — radzie miejskiej Kleparza, Św. Mikołaja — Akademii Krakowskiej i miejscowemu proboszczowi, Św. Fabiana i Sebastiana — radzie miejskiej Krakowa, Św. Jadwigi — zakonowi bożogrobców³⁹. Inne, oprócz prepozytur, jak nowo zbudowany szpital na Zwierzyńcu, podlegały administracji tamtejszego prepozyta zakonu premonstratensów, dom zaś szpitalny dla umysłowo chorych był częścią największego zakładu krakowskiego Św. Ducha, wreszcie szpital Św. Leonarda podlegał radzie miasta Kazimierza⁴⁰.

Jak wykazała wizytacja, zabudowania i pomieszczenia szpitalne z końcem XVI wieku nie były zbyt okazałe. Najczęściej składały się z drewnianych, rzadziej murowanych, obiektów, posiadających kilka pomieszczeń.

Tak np. dom szpitalny Św. Walentego składał się z dwóch izb, jednej murowanej wraz z piwnicą poniżej mieszkania prepozyta i drugiej drewnianej, mieszczącej 20 ubogich kobiet⁴¹. Nie były to zabudowania pierwotne. Po spaleniu kościoła i szpitala w pierwszej połowie XVI w. (1527/8), dzięki staraniom kapituły katedralnej, zbudowano je na nowo. Później zapewne zmieniono ich przeznaczenie z tej racji, że trędowatych w tym czasie już nie zastano⁴².

Podobnie skromnie przedstawiały się zabudowania szpitala wraz z kaplicą Św. Szymona i Judy po ponownej fundacji 1575—1579, zatwierdzonej przez biskupa krakowskiego, Franciszka Krasińskiego (1575), i potwierdzonej przez biskupa Piotra Myszkowskiego (1579)⁴³. Budynek

³⁸ AKMKr., AV. Cap., t. 43, k. 316'.

³⁹ *Akta wizytacji* [...], s. 100, 104, 123, 127, 132.

⁴⁰ *Akta wizytacji* [...], s. 110, 126, 158.

⁴¹ *Akta wizytacji* [...], s. 102.

⁴² L. Wachholz, *Szpitalne krakowskie 1220—1920*, cz. I, Kraków 1921, s. 47.

⁴³ ARK., A. actorum, t. VI, k. 377; J. Dzikówna, *Kleparz do 1528 r.*, Bibl. Krak., t. 74, 1932, s. 103 n.

szpitalny składał się z dwóch części. Pierwsza część, mająca stanowić wspólne mieszkanie ubogich, zawierała dwie izby, jedną dla ubogich zdrowych, drugą dla chorych. Część szpitala przeznaczona dla dotkniętych zarazą, oddzielona od pozostałej, posiadała również dwie izby⁴⁴. Dom szpitalny na Zwierzyńcu, w którym wówczas przebywało 12 ubogich, dysponował tylko dwiema izbami⁴⁵. Szpital zaś Św. Mikołaja mieścił się w podwójnym, murowanym budynku. Część niższa składała się z obszernej izby dla ubogich, zaś wyższa podzielona była na trzy małe pokoje przeznaczone na kaplicę i mieszkanie kapelana⁴⁶.

Wśród wymienionych obiektów wyróżniał się szpital Św. Sebastiana. Ze względu na swój specyficzny charakter zajmował sześć budynków. Trzy spośród nich przeznaczone były dla dotkniętych chorobą weneryczną, zwaną wówczas chorobą dworską lub inaczej „morbus gallicus”. Dwa budynki, każdy z czterema izbami, służyły do zabiegów, ograniczających się głównie do namazywania chorych rtęcią (*mercurio vino*), trzeci, z dwiema izbami, miał przeznaczenie podobne, zaś dalsze dwa wraz z łaźnią przeznaczone były dla rekonwalescentów. Czwarty dom, przeznaczony dla zakaźnie chorych, posiadał dwie duże izby oraz przestronny przedsionek. W piątym zaś miał mieszkać ekonom i domownicy, czyli ubodzy, zbierający jałmużnę na utrzymanie chorych. Składał się on z jednej izby i kilku pokoi. Wreszcie szósty dom, składający się z dwóch izb z salkami, mieli zajmować kapłan i chirurg⁴⁷.

Zabudowania szpitala Św. Jadwigi obejmowały dwa domy, mianowicie jeden murowany, zawierający obszerną kruchtę z ołtarzem oraz izbę, w której mieszkali zdrowi. Drugi dom, drewniany, składał się z dwóch pomieszczeń, jednego dla ekonoma, drugiego dla chorych. Kuchnia natomiast i łaźnia zostały zniszczone przez powódź⁴⁸.

Szpital Św. Leonarda składał się z kaplicy i z dwóch domów, jednego dla ubogich kobiet, drugiego dla ubogich mężczyzn. Obydwa posiadały podwójne izby, osobne dla zdrowych i chorych, oraz łaźienkę⁴⁹. Z powodu braku relacji powizytacyjnych ze szpitala Św. Ducha trudno przedstawić ówczesny stan zabudowań tego szpitala. Wiadomo jednak, że był opłakany. Pewne pojęcie o rozmiarach tej instytucji można sobie wytworzyć na podstawie relacji wizytacji Padniewskiego, notującej

⁴⁴ *Akta wizytacji* [...], s. 106.

⁴⁵ Tamże, s. 110.

⁴⁶ Tamże, s. 123.

⁴⁷ Tamże, s. 129.

⁴⁸ Tamże, s. 140.

⁴⁹ Tamże, s. 159.

kilkuset podopiecznych szpitala⁵⁰. Niewątpliwie był on znacznie większy od pozostałych szpitali krakowskich.

Mimo wielu niedostatków, poważne znaczenie miały osiągnięcia wizytacji Kazimirskiego w zakresie podporządkowania inwentaryzacyjnych obiektów szpitalnych, choć w zachowanych relacjach brak danych dotyczących szczegółowych wiadomości o stanie wyposażenia poszczególnych instytucji. Realizację wysuwanych przez generalną kapitułę krakowską już przed czterdziestoma laty postulatów, zmierzających do rozszerzenia zakresu działalności szpitali dla zmniejszenia szerzącego się ubóstwa, podjęła właściwie omawiana wizytacja, wprowadzająca już w czyn zalecenia Trydentu. Stwierdziła ona m. in., że w niektórych instytucjach charytatywnych przeprowadzono już reformę i dostosowano ich działalność do aktualnych potrzeb. Tak np. z chwilą zlikwidowania chorób zakaźnych przekształcono leprosoria na szpitale-przytułki⁵¹.

Jeszcze donioślejszą wagę w realizacji programu wizytacyjnego z okresu kardynała Radziwiłła miało zrewidowanie podstaw fundacyjnych poszczególnych instytucji charytatywnych. Stan dotacyjny szpitali krakowskich w drugiej połowie XVI w. uległ poważnemu zachwianiu wskutek przemian politycznych, społeczno-ekonomicznych, szczególnie zaś na skutek zamieszania, wywołanego wojną i różnymi klęskami elementarnymi oraz tarciami na tle wyznaniowym⁵². Najsilniejszy kryzys zarysował się w podstawach fundacyjnych pochodzenia średniowiecznego, w odniesieniu do fundacji przekazywanych dla instytucji charytatywnych przez panujących oraz możnowładców świeckich i duchownych. Najczęściej nie przynosiły one prawie żadnych dochodów⁵³. Co więcej, zdarzało się, że ginęła niekiedy dokumentacja prawna dotycząca fundacji. Wynikały stąd rozmaite wątpliwości i spory pomiędzy stronami zainteresowanymi, tj. opiekunami szpitali lub innych instytucji kościelnych i wierzycielami. Dla zaradzenia takiej sytuacji w dekrete reformacyjnym dla konwentu i szpitala Św. Ducha w Krakowie (1595) kardynał Radziwiłł polecił wierne spisanie inwentarza wszystkich dóbr zakonnych

⁵⁰ W zimie około 300, a w lecie zaś około 150 ubogich, prócz tego 30—40 dzieci — AKMKr., AV., t. I, k. 32 i 39.

⁵¹ Szpital Św. Leonarda przekształcono na zakład dla ubogich kobiet i mężczyzn — *Akta wizytacji* [...], s. 160. Szpital Św. Szymona i Judy na Kleparzu pierwotnie był przytułkiem dla zapowietrzonych, potem przeznaczono go dla ubogich mieszczan. Podobnie szpital Św. Walentego — T. J. Głębocki, *Dawniejsze zakłady dobroczynne*, Pam. Tow. Dobr., s. 27 i 29.

⁵² Tematy te są omówione w przygotowanej obszerniejszej pracy o działalności dobroczynnej.

⁵³ *Akta wizytacji* [...], s. 131, 139, 140.

i zarządził, „że gdyby klasztor któreś z nich stracił — należy je odzyskać”⁵⁴.

Wizytacja Kazimirskiego z r. 1599 zapoczątkowała szczegółową inwentaryzację podstaw fundacyjnych większości szpitali krakowskich⁵⁵. Nie sposób je tu szczegółowo analizować. W inwentaryzacji i uporządkowaniu podstaw materialnych tych zakładów brano pod uwagę nie tylko stronę prawną faktycznego stanu posiadania zaplecza bytowego, ale uwzględniano i obowiązek sprawiedliwości wobec fundatorów. Wiadomo, że częstokroć fundatorzy przeznaczając dotacje na cele charytatywne zobowiązywali kierownictwo instytucji charytatywnych do modlitw w ich intencji⁵⁶. W okresie zachwiania się równowagi gospodarczo-administracyjnej instytucji charytatywnych, a zwłaszcza w okresie przejmowania ich dóbr materialnych przez innowierców wspomniane zobowiązania kontraktowe nie były przestrzegane. Toteż kardynał Radeziwiłł w dekretach reformacyjnych dla szpitali położył duży nacisk na praktyki religijne, wśród których przewidziane były, między innymi, modlitwy za dobroczyńców⁵⁷.

W zakresie zagadnień kompetencji władz, kierujących szpitalami, dekrety reformacyjne starały się uporządkować tak stronę prawną, jak i faktyczną. Tak np. wizytacja biskupia wykazała, że prepozyt Marcin z Krakowa ze szpitala Św. Szymona i Judy, któremu patronowała rada miejska, nie był ani prezentowany, ani w ogóle zatwierdzony. Z tej przyczyny wydano mandat nakazujący, by prepozyt został przedstawiony konsulom miejskim i prawnie przez nich zatwierdzony⁵⁸. Szpital Św. Mikołaja posiadał wówczas własnego prezentowanego, lecz jeszcze nie wprowadzonego prepozyta, Szymona z Wieliczki. Do niego z ramienia Akademii Krakowskiej należała administracja szpitalem i przyjmowanie ubogich za zgodą i wiedzą proboszcza kościoła Św. Mikołaja⁵⁹. Poza tym wiele innych spraw szpitalnych wymagało wglądu i dyrektyw ze strony władzy kompetentnej. Wizytacja zajęła się dość szczegółowo utrzymaniem ubogich i chorych korzystających z pomocy szpitalnej. Podano wytyczne dotyczące środków oraz sposobów wyżywienia — tak co do ilości, jak i jakości⁶⁰.

⁵⁴ AKMKr. AV. Cap., t. 43, k. 316’.

⁵⁵ *Akta wizytacji* [...], s. 102 n, 104—108, 110, 123, 126, 129—131, 139, 160.

⁵⁶ Por.: *Cracovia artificium 1300—1500*, I, s. 212 i passim; *Cracovia artificium 1501—1550*, II, passim; z późniejszego okresu: Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (PANKr), rps 485, k. 45—45’, 67.

⁵⁷ *Akta wizytacji* [...], s. 103, 108, 125, 162.

⁵⁸ Tamże, s. 106, 108.

⁵⁹ Tamże, s. 123.

⁶⁰ Tamże, s. 103, 108, 124, 126, 131, 140, 162.

Ponieważ dawne fundacje nie przynosiły aktualnie wielu korzyści i pozostawały tylko teoretycznymi dochodami, polecono więc pewne zbiórki i jałmużny przeznaczyć na rzecz szpitali. Chleb w szpitalu Św. Walentego pochodził ze zbiórek jałmużny przy bramach i drzwiach⁶¹, zaś w szpitalu Św. Szymona i Judy z jałmużny codziennej⁶². Ubodzy w szpitalu zwierzyńskim zawdzięczali swoje utrzymanie szczególnie szlachetności ksieni norbertanek oraz innych osób z bractwa św. Anny przy tymże kościele⁶³. W szpitalu Św. Sebastiana, ze względu na jego charakter izolacyjno-leczniczy, przebywali ubodzy zajmujący się zbieraniem jałmużny przy drzwiach, przeznaczonej na utrzymanie chorych⁶⁴. W podobny sposób uzyskiwano chleb dla szpitala obłąkanych⁶⁵. W sprawie wyżywienia i utrzymania mieszkańców szpitali wizytacja położyła szczególny nacisk na poprawność administrowania i kontrolę. Rezultatem tych wszystkich usiłowań zmierzających do poprawy istniejącego stanu rzeczy był sporządzony osobiście przez kardynała Radziwiłła dekret reformacyjny dla konwentu i szpitala Św. Ducha w Krakowie. Podkreślono w nim silnie konieczność sporządzenia inwentaryzacji wszystkich dóbr tak zakonnych, jak i szpitalnych oraz problem właściwej administracji i kontroli rocznej zgodnej z przepisami reguły duchackiej⁶⁶. Zwrócono przede wszystkim uwagę na konieczność zamykania wejść szpitalnych, aby ubodzy nie wychodzili bez zezwolenia swoich władz. Nakazano właściwe uporządkowanie przydziału izb, ich czystości, równy rozdział żywności dla ubogich, przyjmowanie ubogich zdrowych do szpitala tylko w wypadkach gotowości podjęcia przez nich funkcji służenia chorym lub żywienia dzieci. Kobiety rodzące mogły swe dzieci pozostawić w szpitalu, same jednak musiały go opuścić. Podkreślano również potrzebę wychowywania i przygotowywania dzieci szpitalnych do zawodu oraz ćwiczenia ich w praktykach religijnych. Nad wypełnieniem tego ostatniego obowiązku, miał czuwać hospitalarius. Polecono także (czego nie spotyka się w protokołach powizytacyjnych K. Kazimirskiego), aby na terenie szpitali nie zdarzały się nadużycia i skandale. Dekret nie pomijał również i spraw higieny zalecając prowizorom dopilnowanie, by chorzy korzystali ze szpitalnej łaźni. W zakresie opieki czysto duszpasterskiej poruszono sprawę dopilnowania częstego przystępowania do sakramentów św. Nad wykonaniem zaleceń dekretu miał czuwać prepozyt, który w przypadku niewłaściwego postępowania prowizorów miał

61 Tamże, s. 103.

62 Tamże, s. 108.

63 Tamże, s. 110.

64 Tamże, s. 129, 131.

65 Tamże, s. 126.

66 AKMKr., AV. Cap., t. 43, k. 316'.

ich najpierw upominać, potem ewentualnie interweniować u władz miejskich, w końcu powiadomić biskupa ⁶⁷.

Te wszystkie zarządzenia radziwiłłowskie, objęte protokołami powizytacyjnymi i dekretami reformacyjnymi, dotyczące szczególnie szpitali jako podstawowych ówczesnych instytucji charytatywnych, miały na celu wprowadzenie, uporządkowanie i dostosowanie dotychczasowych form opieki społecznej do stale rodzących się nowych potrzeb. Działalność kardynała bynajmniej nie ograniczyła się tylko do terenu Krakowa. Objęła ona całą rozległą diecezję ⁶⁸.

*

Podjęte przez kardynała Radziwiłła przedsięwzięcia reformistyczne kontynuował jego godny następca na krakowskiej stolicy biskupiej, Bernard Maciejowski (1600—1608) ⁶⁹. Już jako student uczelni w Rzymie pozostawał Maciejowski w ścisłych kontaktach z Karolem Boromeuszem i Hozjuszem, przyglądając się prowadzonej przez nich pracy duszpasterskiej. Zdobyte wówczas doświadczenie spożytkował później, wprowadzając zalecenia Trydentu w diecezji krakowskiej.

Obejmując stolicę biskupią w Krakowie postawił sobie Maciejowski za cel odrodzenie życia kościelnego przez leczenie ran zadanych przez reformację oraz podniesienie życia religijno-moralnego wśród duchowieństwa i wiernych. Dla osiągnięcia tego celu postanowił użyć dwóch środków, tj. zwołać synod diecezjalny i dokonać wizytacji duszpasterskiej. Wielkim ułatwieniem dla tych zamierzeń były gruntowne wizytacje, przeprowadzane już przez jego poprzednika, Radziwiłła. Na zebraniu kapituły w dniu 9 kwietnia 1601 roku omówił Maciejowski problem zwołania synodu ustalając jego termin na 23 maja 1601 roku ⁷⁰. Ogłoszone wkrótce drukiem konstytucje tegoż synodu wyróżniały się od innych praktyczną znajomością życia i jego potrzeb, trafiając tym samym w sedno ówczesnych niedomagań i potrzeb Kościoła. Przez cały czas swego pasterzowania zmierzał Maciejowski do wprowadzenia w życie zaleceń Trydentu. Poza chwilową przerwę, spowodowaną zarazą grasującą latem i jesienią 1601 roku, rzetelnie przeprowadzał wizytacje ⁷¹. W ciągu czterech lat zwizytował biskup niemal całą diecezję ⁷².

⁶⁷ AKMKr., AV. Cap., t. 43, k. 317—317'.

⁶⁸ F. Machay, *Działalność duszpasterska kardynała Radziwiłła*, s. 85—88.

⁶⁹ J. Korytkowski, *Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich*, Poznań 1881, s. 62.

⁷⁰ AKK., A. actorum, IX, 79.

⁷¹ AKK., A. actorum, IX, 133.

⁷² J. Obłąk, *Kardynał Bernard Maciejowski jako biskup krakowski*, Dąbrowa 1947, s. 52 (maszynopis).

Porządek wizytacji, ustalony 28 stycznia 1602 roku, oprócz katedry, kościołów kolegiackich, parafialnych i zakonnych, przewidywał również domy ubogich, bractwa i inne loca pia na terenie Krakowa. Z przebiegu tych wizytacji brak szczegółowych relacji dotyczących instytucji charytatywnych. Stwierdzono jednak, że na terenie miasta jest duża liczba ludzi potrzebujących pomocy, żyjących w nędzy z rozmaitych przyczyn. Już nie tylko z pobudek miłości chrześcijańskiej, ale nawet ze względów czysto ludzkich, humanitarnych należało się nimi zająć. Dlatego upomnienia i zachęty kierowano do całego kleru bez względu na stan i godność nawołując, aby w duchu miłosierdzia przychodzić z pomocą ubogim. Te same słowa zachęty kierowano do świeckich. Za podstawowy środek zapobiegawczy przeciw takiemu stanowi rzeczy uznał synod erekcję licznych instytucji charytatywnych z należycie zorganizowaną i funkcjonującą administracją. Synod uświadomił sobie istnienie dużej liczby zdrowych, włączających się żebraków, którzy powodowali wiele nadużyć. Tych należało przy pomocy władzy cywilnej zmusić do pracy. Chorych zaś i żebrzących niezdolnych do pracy należało umieścić w szpitalach przy poszczególnych parafiach, pod ścisłą kontrolą, o którą te zakłady powinny zabiegać. Stwierdzono także niewystarczalność zakładów opiekuńczych. Dlatego szukając środków zapobiegających, zmierzających do zmniejszenia liczby ubogich, zaapelowano do wszystkich zwierzchników, aby łagodnie i sprawiedliwie traktowali swoich podwładnych. Prócz tego proboszczowie i inni duchowni pracujący w duszpasterstwie mieli obowiązek tłumaczyć panom zarówno z ambony, jak i w konfesjonale, aby powstrzymywali się od krzywdzenia i ucisku poddanych. W końcu synod nawoływał do zachowania umiaru, do unikania zbytku tak w strojach, jak również w jedzeniu, przez pamięć na to, że korzystający z dóbr materialnych nie są panami, lecz szafarzami dóbr Kościoła⁷³.

Wytyczne synodu były właściwie pierwszym dogłębnie przemyślanym i usystematyzowanym programem wysuniętym po soborze trydenckim. Działalność biskupa Maciejowskiego zmierzała wyraźnie do ograniczenia liczby ubogich na terenie miasta. Jego zarządzenia nie zawsze spotykały się z aprobatą duchowieństwa i stawały się nawet powodem nieporozumień i obustronnych pretensji. Tak np. w dniu 11 września 1605 roku kanonicy krakowscy zwrócili się do Maciejowskiego ze skargą na samowolne przesuwanie przez świeckich granic dóbr biskupich, na krzywdzenia poddanych przez starostów, na uciezki poddanych, nękanym nie-

⁷³ Constitutiones Synodi Dioeceseanae Cracoviensis A. D. 1601, 10 Iunii celebratae praesidente Ill. et Rev. D. Bernardo Maciejowski, s. 6—8, dołączone do: Synodus Dioeceseana ab Ill. et Rev. D. D. Petrus Gembicki ep. cracov. celebrata Cracoviae A. MDCXLIII, Cracoviae [b. r. w.].

znośnymi ciężarami. Biskup poczuł się wówczas osobiście dotknięty i oświadczył, że nie słyszał o skargach poddanych, że los ich za jego rządów uległ znacznej poprawie, że zniszczenia dokonywane w majątkach biskupich były o wiele większe w okresie rządów jego poprzedników, że sam o wszystkim pamięta i o wszystko się troszczy, a w miarę możliwości będzie usuwał dalsze niedomagania⁷⁴.

Pomimo drobnych nieporozumień pozostawał biskup na ogół w dobrych stosunkach z kapitułą znajdując w niej pomoc i wyрекę. Pomoc ta była tym cenniejsza, że w ówczesnej kapitule krakowskiej zasiadali ludzie światli, uczeni i dbający o dobro Kościoła. Do najwybitniejszych należał biskup sufragan Paweł Dembski, trzykrotny administrator diecezji *sede vacante*⁷⁵.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że kanonicy ks. Jan Fox i ks. Łukasz Doktorek byli pochodzenia plebejskiego, co z kolei wywarło pewien wpływ na ustawianie zagadnień charytatywnych.

Wspomniana *Epistola pastoralis* Bernarda Maciejowskiego poświęcona sprawom duszpasterskim nie traktowała akcji charytatywnej marginalnie. Poruszyła szczególnie zagadnienie roztoczenia opieki nad domami ubogich oraz ich administracją. O tym, że *Epistola pastoralis*, początkowo przeznaczona dla diecezji krakowskiej, była dziełem dojrzałym i przemyślanym, świadczy fakt, że wkrótce stała się ona prawnym, statutowym i obowiązującym dokumentem dla całej Polski⁷⁶. Jest mało prawdopodobne, by sam tylko Maciejowski był jej autorem, tym bardziej że ukazała się ona wnet po objęciu przez niego stolicy biskupiej. Można przypuszczać, że na jej powstanie złożył się wysiłek zarówno poprzedników Maciejowskiego na stolicy biskupiej w Krakowie, jak i całego zespołu ludzi pracujących w kurii biskupiej. Program działania zawarty w statutach synodu diecezjalnego i w *Epistola pastoralis* był znaczną pomocą w pracy koadiutorów Maciejowskiego (byli nimi: ks. Jan Barski, ks. Piotr Gorczyzna, ks. Marcin Szyszkowski, ks. Mikołaj Dobrocieski i ks. Łukasz Doktorek oraz pisarz wizytacyjny ks. Marcin Kłoczyński). Od tego też okresu datuje się znaczny wzrost instytucji kościelnych, a także charytatywnych w diecezji.

Należy podkreślić, że według sądów współczesnych sam biskup

⁷⁴ AKK., A. actorum X, k. 6—8; J. O b ł a k, dz. cyt., s. 24 n.

⁷⁵ AKMKr., A. Off., t. 113, 4; AKK., A. actorum, X, 92.

⁷⁶ Recepcja *Epistola pastoralis* z Krakowa nastąpiła do diecezji chełmskiej jeszcze przed korekturą rzymską w 1604 r. Na szczeblu prowincjalnym korzystały z niej: synod diecezji warmińskiej 1610 i synody prowincjalne 1612, 1621 i 1628. Jedynie diecezja lwowska z kamieniecką wykazują brak recepcji i znajomości tej pastoralnej. J. F i j a ł e k, *Pastoralna ks. Bernarda Maciejowskiego* [...], [W:] *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 1925*, Lwów 1925, s. 9 n.

Bernard Maciejowski posiadał obok kwalifikacji wiele taktu i umiejętności organizacyjnych, przydatnych w akcji dobroczynnej. Zaangażowanie do niej wielu odpowiednich ludzi ułatwiało przeprowadzenie programów reformy. Programy te miały na celu nie tylko zaspokajanie aktualnych potrzeb, ale i planowanie akcji na przyszłość. Stąd między innymi program przewidywał założenie seminarium duchownego, kształcącego nowe, odpowiednie kadry do pracy kościelnej i wychowawczej⁷⁷. Fakty te wskazują nie tylko na pauperyzację duchowieństwa, lecz zarazem są wynikiem większej dojrzałości społecznej inicjatorów i fundatorów, mających zrozumienie dla nakazów sprawiedliwości społecznej. Tak więc w dziedzinie organizowania i reformowania akcji charytatywnej w Krakowie i diecezji biskup Maciejowski i współpracujący z nim ludzie położyli wielkie zasługi.

*

Następca Maciejowskiego na biskupstwie krakowskim, Piotr Tylicki (1608—1616)⁷⁸, jest również postacią zasługującą na uwagę. Pochodził z ubogiej rodziny, studia odbył w kraju. Fakty te nie pozostały bez wpływu na jego formację wewnętrzną i zawodową. Jako pasterz i mąż stanu dużych zalet i zasług należał do tych, którzy do stanowiska i wysokich urzędów dochodzili dzięki własnej pracy i zdolnościom. Pewnymi skazami jego charakteru były porywczosć i wygórowana ambicja. Spośród licznych jego zalet na plan pierwszy wybija się pracowitość, obowiązkowość i dokładność w załatwianiu spraw oraz przyjazny i życzliwy stosunek do ludzi⁷⁹. Te właśnie cechy uwidoczniły się później w działalności biskupa na odcinku dobroczynności.

Zadanie biskupa ordynariusza nie było podówczas łatwe wobec nawarstwienia się problemów natury polityczno-społecznej z jednej strony i nakazów realizowania wytycznych soboru trydenckiego z drugiej. Zagrozały wówczas Polsce niebezpieczeństwa ze strony Tatarów, Kozaków, Inflanów i Moskwy. Wewnątrz kraju szerzyły się rokosze i tumulty żołnierskie. Pasaż tym rozwarstwienie społeczne i ucisk poddanych przybierał na sile, powodując rozruchy i burdy włościan⁸⁰.

W istniejącej sytuacji biskup Tylicki, jako dawny podkanclerzy koronny, wychodził z założenia, że na czoło aktualnych zagadnień winny

⁷⁷ S. Wysocki, *Seminarium zamkowe*, [W:] Kraków, jego dzieje i ustrój, Lwów 1910, s. 1—11.

⁷⁸ L. Łętowski, *Źz. cyt.*, t. II, s. 163 nn.

⁷⁹ J. Wojnowski, *Ks. Piotr Tylicki, biskup krakowski*, Tuchów 1952, s. 251 nn. (maszynopis).

⁸⁰ W. Adamczyk, *Rozruchy agrarne włościan w Konopnicy w r. 1615/16*, „Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych”, t. VI, 1937, s. 73 nn.

się wysuwać sprawy polityczne i gospodarcze. W obliczu nieuniknionych wojen najważniejszym zagadnieniem dla państwa był skarb. Biskup nie zawahał się więc wystąpić przeciwko zbyt-
 kom klas posiadających. Mimo oporów ze strony duchowieństwa krakowskiego i kapituły uznał za rzecz konieczną opodatkowania duchowieństwa na rzecz skarbu państwa. I co najważniejsze, plan ten udało mu się zrealizować⁸¹. Rozwiązanie problemu postępującej pauperyzacji widział w niewłaściwym rozwoju rzemiosła i handlu⁸². W stosunku do warstw niższych i ciemniejących okazał się szczególnie życzliwy, biorąc je zawsze w obronę⁸³. Jeszcze przed objęciem biskupstwa krakowskiego, na sejmie warszawskim w dniu 20 stycznia 1605 r. wygłosił mowę, w której sprzeciwił się stosowaniu wobec ludu ustawy sejmowej o zbyt-
 kach⁸⁴. Problem ludzi ubogich i potrzebujących traktował Tylicki poważnie i starał się go rozwiązywać tak przez zaangażowanie osobiste, jak również poprzez wykorzystywanie swojego autorytetu pasterza diecezji.

Wśród zalet biskupa ujawniała się szczególnie jego duża osobista ofiarność na rzecz wspólnego dobra oraz wielka hojność i dobroć świadczona służbie i wszystkim potrzebującym. Wiadomo, że często dawał jałmużny, stałe i okazyjne, obdarzając zwłaszcza szpitale i podróżnych⁸⁵. Szczególnymi względami darzył też szpital Św. Ducha w Krakowie. Na każde święta bądź sam zanosił, bądź też posyłał przez swego kapelana Kaniewskiego żywność i pieniądze⁸⁶. Dowodem hojności był również jego testament, w którym uwzględniał, między innymi, legaty na jałmużny. Większe dotacje przewidziane były w testamencie dla różnych zakonów i biednych, m. in. dla bursy ubogich, w której sam kiedyś przebywał — 2 000 złp., dla bonifratrów — 9 000 złp., dla innych szpitali krakowskich — 1 000 złp.⁸⁷.

Obok osobistej działalności charytatywnej położył biskup Tylicki

⁸¹ S. K u t r z e b a, *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, I, Kraków 1932, 330, 346; AKK., A. actorum, XI, 95'; J. W o j n o w s k i, dz. cyt., s. 235—242.

⁸² J. W o j n o w s k i, dz. cyt., s. 272.

⁸³ AKMKr., AEp., t. 38, k. 131'.

⁸⁴ P. Tylicki w przemówieniu tym dzielił ludzi na trzy grupy: 1. lud wiejski znoszący głód i ucisk możnych, 2. lud miejski, trzymający w izbach cielecia, świnie i bydło, a pijący gorzałkę raczej „gwoli zapamiętaniu nędzy, aniżeli gwoli zbyt-
 kowi” i 3. w miastach wielkich, jak Kraków, Poznań, Lwów, tylko „kilku mieszczan bogatych a kilkuset rzemieślników nędznych, tylko czasem wino piją” — Bibl. Czart., Teki Naruszewicza, 105, 1605, 27 Arch. St. Augusta, cyt. za J. W o j n o w s k i, dz. cyt., 210.

⁸⁵ AKK., A. actorum XI, 224, 248, 357, 260', 279, 319 itp.

⁸⁶ WAPKr, rps 3404, s. 35, 42; rps 3405, s. 45, 47, 118, 134; rps 3406, s. 58, 115; rps 3407, s. 53, 55, 57, rps 3408, s. 49, 51, 58, 65; rps 3409, s. 36, 135.

⁸⁷ AKK., A. actorum XI, 62'. 190'. 322.

duże zasługi w tym względzie jako arcypasterz diecezji. Nakazy soboru trydenckiego realizował w swojej diecezji przez sumiennie przeprowadzane wizytacje kanoniczne⁸⁸. Położył również zasługi w trosce o zreformowanie wewnętrznych stosunków życia kościelnego. Dostrzegał potrzeby reorganizacji i usiłował ją przeprowadzić zarówno w Akademii Krakowskiej, jak i w całym ówczesnym szkolnictwie oraz w niedawno założonym wyższym seminarium duchownym i domu księży emerytów. Starał się uregulować stronę prawną wszystkich instytucji kościelnych, zwłaszcza dawniejszych, które nie mogły wykazać się aktami erekcyjnymi. Dotyczyło to szczególnie bractw. W okresie jego rządów powstało w diecezji wiele nowych szpitali⁸⁹. Pilnowano także strony prawnej wszelkich dotacji przeznaczonych na cele dobroczynne⁹⁰.

Do najciekawszych śladów działalności Tylickiego na terenie Krakowa należało sprawozdanie z wizytacji szpitala Św. Ducha, przeprowadzonej w dniu 16 maja 1614 r. w obecności burmistrza i radnych miejskich, pełniących wówczas funkcję prowizorów tego szpitala. Szczególną uwagę zwrócił biskup na stronę wychowawczą, higieniczną i dyscyplinarną zakładu. Ze względu na przeznaczenie szpitala, który miał się opiekować znalezionymi i podrzuconymi dziećmi aż do czasu uzyskania przez nich samodzielności życiowej, przypominał, że wychowawczynie powinny odznaczać się pobożnością i roztropnością. Poza tym żądał staranniejszego przestrzegania higieny w zakładzie. Polecił więc m. in. wykopać ścieki wokoło domu dla odpływu nieczystości, zalecił częste wietrzenie, ogrzewanie łaźni, zabronił wieszania pranej bielizny w izbie dzieci. Domagał się, by każde niemowlę miało swoją własną karmicielkę, zbadaną przez lekarza. W wyjątkowych wypadkach jedna mogła karmić najwyżej dwoje dzieci. Zakazał wysyłania starszych dzieci pod kościoły w celu zebrania. Zakaz ten miał na względzie uchronienie młodocianych od lekkomyślnych wybryków. Dla podtrzymania dawnego zwyczaju można jednak było wysyłać w każdy piątek około 30 dzieci po prośbie, ale pod opieką prefekta. Mogły one obejść miasto i zebrać datki na szpital, przekazując je do wspólnej kasy. Wychowaniem dziewcząt miała się zająć osobna wychowawczynie. Zdolniejszych chłopców polecono wysyłać do szkoły, a pozostałych kierować do rzemiosła. Wreszcie na-

⁸⁸ J. Wojnowski, dz. cyt., s. 134.

⁸⁹ Przykładowo: w Jaśliskach (1610), Janowicach (1613), a Szydłowcu (1615) i inne; por.: AKMKr., A. Ep., t. 38, f. 323, 464; tamże, t. 39, f. 31, 155, 157, 342.

⁹⁰ Wpisywano w księgi akty zatwierdzeń darowizn na rzecz szpitali lub innych instytucji. Tak np. akt potwierdzający darowiznę domu i ogrodu szpitalowi Św. Szczepana w Krakowie z r. 1616 wpisywano kilka razy — zob. AKMKr., A. Ep., t. 39, f. 252', 255', 259, 163', 269, 272'—273, 274.

kazano prowadzenie ewidencji podopiecznych szpitala i składanie rozliczeń z 8 000 fl. rocznego dochodu ⁹¹.

Jakkolwiek brak jest sprawozdań wizytacyjnych z innych szpitali krakowskich tego okresu, to jednak ta relacja z największego szpitala świadczy, że biskup Tylicki, mimo rozlicznych prac, wynikających ze stanowiska ordynariusza starał się kontynuować zgodnie z założeniami swoich poprzedników prace reformatorskie również na odcinku dobroczynności.

Podobne zadania i problemy stały przed następcą Tylickiego na biskupstwie krakowskim — Marcynie Szyszkowskim (1617—1630). Na czasy jego rządów przypadła wojna trzydziestoletnia, a w całej środkowej Europie panował chaos w życiu nie tylko politycznym, ale także religijnym i moralnym. Polska była podówczas uwikłana w wojny zewnętrzne i domowe. Proces rozkładu społeczeństwa postępował nadal, potęgowany przez rokosze, gwałty, osłabienie powagi króla, rozwielenienie się możnowładztwa itp. ⁹². W takiej to właśnie sytuacji rozpoczął Szyszkowski swą działalność w diecezji krakowskiej. Olbrzymia energia, duża pracowitość i stanowczość, a przy tym jasny, praktyczny umysł oraz gruntowne wykształcenie, jakimi się odznaczał, kwalifikowały go na dobrego organizatora i administratora diecezji ⁹³.

W swojej biskupiej działalności postanowił Szyszkowski pójść za nakazami soboru trydenckiego i dlatego pracę rozpoczął od wizytacji, chcąc lepiej poznać aktualny stan diecezji i jej potrzeby ⁹⁴. Owocem jego systematycznej działalności w tej dziedzinie były uchwalone na synodzie krakowskim w 1621 roku i wydane drukiem *Reformationes generales*. Wprowadzały one nowy podział administracyjny diecezji, obejmowały szereg innych zarządzeń, przepisów i dekretów mających na celu wprowadzenie ładu i porządku tak w dziedzinie prawnej, jak i praktycznej.

W tym wybitnym dziele uwzględnił Szyszkowski również i zagadnienia charytatywne. Ich ujęcie prawne wynikało z potrzeb ujawnionych w czasie wizytacji. Porządek wizytacyjny, przebiegający według instruk-

⁹¹ WAPKr., rps 3455.

⁹² W. K o n o p c z y ń s k i, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. I (1506—1646), Warszawa 1936, s. 266—282.

⁹³ Szyszkowski był bardzo ceniony przez papieża Grzegorza XIII i kardynała Karola Boromeusza — H. B a r y c z, *Polacy na studiach w Rzymie*, Kraków 1938, s. 212; F. S k r o b i s z, *Marcin Szyszkowski, bp krakowski*, Kraków 1950, s. 3 (maszynopis).

⁹⁴ AKMKr., AEp., t. 44, s. 332'; Litterae et status Eccl. Crac., Biblioteka Zakładu Narodowego Ossolińskich we Wrocławiu, kod. 90, k. 186—189'; Arch. Kongregacji Soborowej w Rzymie. Relationes episcoporum, Teczka Diecezji Krakowskiej, Szyszkowski.

cji, przewidywał między innymi spis biednych, chorych, wdów, sierot, uciśnionych itp.⁹⁵. Poświęcił Szyszkowski wiele uwagi ówczesnym szpitalom. Zajął się szczególnie problemem niewystarczalności uposażeń; pragnął, aby „hospitalia congrue gubernentur et administrantur”. Rozpatrzył uważnie funkcje przełożonego szpitala. Uznał za stosowne podwyższenie jego prowizji rocznej (do 20 marek i 100 fl. wypłacanych w dwóch ratach) wymagając jednocześnie bardziej solidnego wypełniania obowiązków. Dla uniknięcia niebezpieczeństw natury moralnej nakazano oddzielnie umieszczać kobiety i mężczyzn⁹⁶. Troskę o biednych polecał przede wszystkim proboszczom. Surowo karał za niedbalstwo i wykroczenia ze strony nadzoru w szpitalach. Dla zabezpieczenia podstaw materialnych tych zakładów domagał się kontroli i żądał współpracy duchownych ze świeckimi⁹⁷.

Obok tych zarządzeń administracyjno-dyscyplinarnych szukał Szyszkowski nowych rozwiązań w dziedzinie dobroczynnej. Przede wszystkim rzetelnie ustosunkował się do podziału dóbr biskupich na cztery części, w którym przewidziano również pomoc potrzebującym; suma przeznaczona na jałmużny wynosiła wówczas około 14 tys. złp. rocznie⁹⁸. W czasie zarazy, która grasowała w Krakowie 1622/23 i dziesiątkowała ludność, Szyszkowski wraz z królem Zygmuntem III nie szczędził hojnych darów dla dotkniętych chorobą⁹⁹. Wobec ustawicznego wzrostu potrzeb w dziedzinie charytatywnej erygował nowe instytucje dobroczynne na prowincji¹⁰⁰ i w samym Krakowie. Warto zaznaczyć, że wraz z kapitułą pilnie badał przyczyny pauperyzacji. Wiadomo, że bronił chłopów i biedniejszą szlachtę przed spustoszeniami i grabieżą, jakiej dopuszczali się konfederaci¹⁰¹. W celu zaś łączenia dzieł miłosierdzia z praktykami religijnymi zalecał rozpowszechnianie i zakładanie powołanego przez siebie do życia Arcybractwa Męki Pańskiej¹⁰².

Tak więc rola biskupa Szyszkowskiego na stanowisku rządcy diecezją krakowską polegała na rzetelnym kontynuowaniu reformy w duchu wskazań Trydentu. Pozytywne treści zawarte w *Reformationes generales*

⁹⁵ AKMKr., AV., t. 33, 34, 35 (passim).

⁹⁶ AKMKr., AEp., t. 44, s. 610. Regulamin szpitalny podany w *Reformationes generales*, Canon 31, s. 99.

⁹⁷ AKMKr., AEp., t. 44, s. 299.

⁹⁸ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. VIII, Lipsk 1842, s. 850; K. Hożowski, *Wiadomość historyczna o starożytnym obrazie N. M. P.*, Kraków 1857, s. 38.

⁹⁹ A. Grabowski, *Starożytne wiadomości o Krakowie*, Kraków 1952, s. 82.

¹⁰⁰ Erekcje szpitali miały miejsce w Nowym Korczynie, Daleszycach, Iłży, Łągowie — AKMKr., AEp., t. 42, s. 538; t. 44, s. 154 i 373.

¹⁰¹ AKK., A. actorum, t. XII, 55 i 57.

¹⁰² *Reformationes generales*, c. 48.

wywarły duży wpływ na przyszłe polskie ustawodawstwo synodalne, stawiając jednocześnie Szyszkowskiego wśród najwybitniejszych pasterzy polskich XVII wieku.

Mniej imponująco przedstawiała się działalność duszpasterska dwóch następnych biskupów na stolicy krakowskiej. Pierwszy z nich, Jędrzej Lipski, rządził diecezją tylko przez sześć miesięcy (1631), nie mógł więc wykazać się poważnym dorobkiem. Zarzucano mu, że w tym krótkim okresie okazał się bardziej politykiem aniżeli biskupem. Był doskonałym administratorem w sprawach gospodarczych, nie szczędził przy tym dotacji na cele dobroczynne. Warto podkreślić, że przeznaczył 10 tys. złp. na wykupno więźniów¹⁰³. W testamencie swoim pomyślał również o legatach dla ubogich¹⁰⁴.

Następca Lipskiego na biskupstwie krakowskim, Jan Olbracht, królewicz i kardynał (1631—1634), również okazał się hojny w świadczeniu dzieł miłosierdzia¹⁰⁵. Zwołanie za jego rządów synodu do Krakowa w r. 1634 nie było jego wyłączną zasługą.

Po obu wspomnianych biskupach rządy diecezją krakowską objął Jakub Zadzik (1635—1642). Pochodził z niezamożnego rodu szlacheckiego, był starannie przygotowany do życia, był dobrym człowiekiem, dobrym biskupem, równocześnie mężem stanu i politykiem¹⁰⁶. Jego poczucie sprawiedliwości przejawiało się i w działalności charytatywnej. Ze swoich dużych dochodów episkopalnych hojnie wspierał kościoły, klasztory i fundacje pobożne. Baczną uwagę zwracał na uczącą się ubogą młodzież, wspomagając ją w studiach krajowych i zagranicznych. Dzięki subwencjom dźwignął z upadku bursę „Jeruzalem” w Krakowie i przeznaczył odpowiedni fundusz na utrzymanie w niej 30 alumnów. Przez swoich domowników rozsyłał pieniądze dla potrzebujących, a wstydzących się zebrać. Podczas panującej klęski głodu rozdał około 20 tys. korcy zboża dla włościan należących do jego dóbr biskupich. Przed swoją śmiercią darował poddanym wszystkie ciężące na nich długi. W testamencie przeznaczył ponad 100 tys. zł. na rzecz klasztorów i ubogich¹⁰⁷.

Oprócz osobistej działalności dobroczynnej zabiegał biskup Zadzik

¹⁰³ L. Łętowski, dz. cyt., II, s. 182, podaje, że Lipski przeznaczył na wykup więźniów 20 000 złp.

¹⁰⁴ L. Łętowski, dz. cyt., II, s. 183; także dotacje bractwa św. Łazarza w Krakowie wynosiły: w r. 1624 — 160 fl., w r. 1626 — 100 fl., w r. 1630 — 100 fl., w r. 1631 — 50 fl.; J. Polkowski, *Bractwo Betanii św. Łazarza*, [W:] *Książka Pamiątkowa Arcybractwa Miłosierdzia i banku pobożnego*, Kraków 1884, s. 216.

¹⁰⁵ L. Łętowski, dz. cyt., s. 186 n.

¹⁰⁶ L. Łętowski, dz. cyt., II, s. 194 nn.

¹⁰⁷ Tamże, s. 201.

ustawicznie i starannie o usprawnienie i dostosowanie instytucji charytatywnych do aktualnych potrzeb. Plany swoje w tej dziedzinie realizował głównie poprzez sumiennie przeprowadzane wizytacje zakładów dobroczynnych. Podobnie jak jego poprzednicy, powołał do pomocy specjalnych komisarzy w osobach kanoników krakowskich ks. Jana Skarszewskiego, kustosza wiślickiego, ks. Wojciecha Serebryskiego i ks. Jana Foksa (Fox). Ich relacje w formie aktów wizytacyjnych stanowiły podstawę i materiał do wydania dekretów reformacyjnych dla poszczególnych szpitali krakowskich¹⁰⁸. Ks. Jan Foks, archiprezbiter krakowski w r. 1635, poświęcał wiele uwagi i pracy ubogim i chorym i stwierdzał, że niemal we wszystkich parafiach szpitale funkcjonowały niewłaściwie, głównie z powodu dokonywanych nadużyć. Mówił o karygodnych zaniedbaniach w szpitalu Św. Ducha w Krakowie, gdzie niemowlęta pozbawione były należytej im opieki, a ubodzy byli niemal półnaczy. Podobnie działo się i w innych szpitalach krakowskich. Tylko nieliczni potrzebujący znajdowali tam, nie zawsze zresztą, należytą opiekę, reszta zebrząc włóczyła się po mieście. Toteż biskup polecił ks. Foksowi wydać instrukcję (1636)¹⁰⁹ mającą na celu przygotowanie dekretów reformacyjnych. Potem na podstawie protokółów z przeprowadzonych wizytacji zrealizował je w r. 1638¹¹⁰.

W dekretach reformacyjnych najwięcej uwagi poświęcono szpitalowi Św. Ducha w Krakowie. Omówiono po kolei zagadnienia prowizorów, kapelanów szpitalnych, chorych, sprawę zabudowań, dochodów szpitala oraz klasztoru.

Mówiąc o prowizorach przypomniał biskup pierwotne założenia i cele szpitala Św. Ducha. Od kilkudziesięciu lat, tj. od spalenia szpitala, duchacy nie byli w stanie odbudować go własnymi siłami. Powołano do współpracy radę miejską. Opieka nad ubogimi opierała się często na dochodach czerpanych z czynszów. Istniały konflikty między zakonem a administracją szpitala. Była sytuacja, że majątki i dziesięciny należne szpitalowi, wbrew intencji fundatorów, zostawiali zakonnicy dla siebie, dostarczając ubogim jedynie chleb. Biskup zdawał sobie sprawę z tego i godził się na sytuację aktualną domagając się wszakże dokład-

¹⁰⁸ AKMKr., AV. Cap., t. 43, k. 310—323'.

¹⁰⁹ Instructio Admdmum Rdi Dni Archipresbyteri pro superintendentia Reformationis ex Visitatione interiori in Anno Dni Mill-mo Sextmo Trigesimo Secto; tamże, k. 225.

¹¹⁰ W kopii dekretów reformacyjnych biskupa J. Zadzika znajdującej się w WAPKr., rps 3458, k. 1 n, pomyłono datę: zamiast 1638 podano 1628. Dokument zatytułowano: *Akta do szpitala Św. Ducha w Krakowie* (fascykuł aktów luźnych), „Ordinationes pro Hospitali Crac. Ord. S. Spus. Per J. Zadzik Ep. crac. facta A. 1628”.

nego zbadania sprawy. Równocześnie żądał, aby magistrat lub urząd radziecki wybierał co roku według dawnego zwyczaju dwóch prowizorów szpitalnych, zgodnie z postanowieniem soboru trydenckiego¹¹¹. W omawianym dekrete reformacyjnym ciekawe było, podobnie jak za Szyszkowskiego, wyznaczenie kwoty pieniężnej w wysokości 60 złp. rocznie jako wynagrodzenia za rzetelną pracę prowizora. Pod adresem prowizorów skierowano napomnienie i wezwanie do częstego nawiedzania szpitala, do pilnej pracy polegającej na ściąganiu należności od dłużników, na uczciwym gospodarowaniu dochodami, akuratnym prowadzeniu na piśmie regestrów dochodów i rozchodów, zapobieganiu wszelkim stratom i w końcu na współpracy z władzami świeckimi i duchownymi. W tym ostatnim wypadku dotyczyło to zarówno biskupa, jak i proboszcza zakonu i szpitala duchaków¹¹².

W odniesieniu do kapelanów szpitalnych zwrócono szczególną uwagę na rolę proboszcza szpitalnego. Oprócz zasadniczych obowiązków w sprawach duchownych, a więc codziennego odwiedzania ubogich w szpitalu, słuchania spowiedzi, sprawowania innych sakramentów św., powinien on współpracować z prowizorami w zakresie potrzeb materialnych i dobra szpitalnego. Tę funkcję jako kapelana mógł pełnić sam proboszcz. Proboszcz także powinien w razie potrzeby wyznaczać innych zakonników, którzy by nieśli prowizorom pomoc w administrowaniu zakładem i wspólnie podpisywali rejestra¹¹³.

Dekrety reformacyjne położyły duży nacisk na właściwą opiekę lekarską, przypominając lekarzom, aby kierując się miłością chrześcijańską, ustalili porządek odwiedzania chorych w szpitalu w oznaczone dni tygodnia. Zadaniem lekarzy było udzielanie porad, oddzielanie zdrowych od chorych i przepisywanie diety¹¹⁴. Liczba ubogich w szpitalu powinna być regulowana dochodami. Prowizorom wraz z proboszczem szpitalnym i deputowanym (wówczas ks. Wojciechem Serebryskim) poruczono spisanie wszystkich ubogich z dokładnymi personaliami dla wyeliminowania ze szpitala oszustów. Zestawienie takie nie zachowało się. Prowizorzy powinni również przestrzegać dawnych praktyk, a więc dbać o to, aby dzieci osiągające siódmy rok życia były posyłane do szkoły lub na praktykę zawodową. Przypominano również i siostram zakonnym, pracującym na terenie szpitala, aby rzetelnie wypełniały swoje obowiązki

¹¹¹ Sob. tryd. pozwalał na ponowny wybór prowizorów, ale nie na dłużej jak trzy lata — Sesja 25, cap. 8.

¹¹² AKMKr., AV. Cap., t. 43, k. 310—311'; WAPKr. rps 3458, k. 1—1'.

¹¹³ AKMKr., AV. Cap., t. 43, k. 311'—312; WAPKr., rps 3458, k. 1'—2.

¹¹⁴ AKMKr., dz. cyt., k. 315—315'.

niesienia pomocy chorym, wychowania dzieci, uczenia ich podstawowych prawd wiary itp.¹¹⁵.

Szczególnie trudnym, a zarazem drażliwym problemem była sprawa dochodów szpitalnych. W dekrete reformacyjnym postawiono kwestię praw zakonu i szpitala do pewnych dochodów jako zagadnienie do zbadania i rozstrzygnięcia w późniejszym terminie. Aktualne dochody szpitalne, po uwzględnieniu zmian i umorzeniu wszystkich pretensji szpitalnych do dochodów zabezpieczonych dekretami królewskimi Stefana Batorego i Zygmunta III¹¹⁶, powinny być ściągane przez komisarzy od urzędu radzieckiego i wpisane do jednej księgi. Pieniędzmi tymi mieli dysponować prowizorzy, obowiązani z kolei do składania rocznego sprawozdania rozliczeniowego wobec komisarzy kurialnych¹¹⁷ i deputowanych radzieckich oraz wobec proboszcza szpitalnego. Sumy ośmiu tysięcy, którą rajcy miejscy mieli uiścić w przeciągu trzech lat¹¹⁸, nie wolno było naruszać bez specjalnego zezwolenia kurii. Inne pieniądze szpitalne miały być także przechowywane pod zamknięciem, którego jeden klucz posiadał prowizor, a drugi proboszcz szpitala. W celu zdobycia funduszków wolno było prowizorom wypuszczać w dzierżawę niektóre zabudowania szpitalne. Wreszcie, powołując się na dekret króla Zygmunta III polecono, aby zakonnicy zaopatrywali ubogich w dostateczną ilość chleba, a nie, jak to było dotychczas, dostarczali im pieniędzy¹¹⁹.

Wizytacje wykazały, że zabudowania szpitalne były zniszczone i wymagały naprawy. Toteż dekrety reformacyjne poleciły prowizorom i ks. proboszczowi szpitala oraz deputowanemu biskupa przeprowadzenie ekspertyzy stanu zabudowań i przedstawienie jej wyników biskupowi. W doraźnych potrzebach zarządzono między innymi przeniesienie szkoły na inne miejsce, bardziej oddalone od zabudowań szpitalnych, sporządzenie właściwego zamknięcia, utrzymanie porządku i czystości na terenie szpitala oraz naprawę łaźni, która — według zaleceń — powinna

¹¹⁵ AKMKr., AV. Cap., t. 43, k. 313—314'; WAPKr., rps 3458, k. 3'.

¹¹⁶ AKMKr., AV. Cap., t. 43, k. 315'—316.

¹¹⁷ Komisarzami kurialnymi bp Zadzik zamianował ks. Tomasza Oborskiego, sufragana i ks. Wojciecha Serebryskiego, kanoników krakowskich; tamże.

¹¹⁸ Suma wymieniona nie była wypłacana od dłuższego czasu. Ratusz krakowski od 1545 do 1663 winien był szpitalowi sumę 17 356 florenów i 6 gr. WAPKr., rps 3458 — Akta szpitala Św. Ducha (karta luźna). Istnieje tylko wzmianka, że Piotr Poremski, kanonik i oficjał generalny krakowski, otrzymał od prokonsula i konsulów w r. 1563 63 fl. w monecie zł. ze szpitala Św. Ducha w Krakowie (tamże).

¹¹⁹ AKMKr., AV. Cap., t. 43, k. 312—314; WAPKr., rps 3458, k. 2—4.

być czynna przynajmniej raz w miesiącu. Realizacji tych wszystkich zaleceń mieli dopilnować prowizorzy¹²⁰.

Do wydanego przez siebie dekretu reformacyjnego dla szpitala Św. Ducha w Krakowie dołączył biskup Zadzik podobny dokument, wspomniany, a wydany dla tegoż szpitala przez kardynała Radziwiła w r. 1595.

Podobne dekrety reformacyjne (z dnia 8 listopada i 12 grudnia 1638 r.) wydano również dla innych szpitali krakowskich¹²¹. Niemal we wszystkich powtarza się nacisk na regularność wyboru prowizorów, solidne wypełnianie obowiązków w zarządzie i administracji zakładowej, kontrola ze strony władz kurialnych i odzyskiwanie utraconych czynszów szpitalnych. Obok nagany za brak rezydencji kapelana szpitalnego (szpital Św. Szymona i Judy) znalazły się także słowa uznania pod adresem kierownictwa za chwalebne pełnienie urzędu prowizorskiego i porządek w zakładzie (szpital Św. Sebastiana, Św. Szczepana, Św. Walentego). Nie ma w dekretach mowy o nowych inwestycjach, powtarza się natomiast przypomnienie o naprawie i dostosowaniu zabudowań do możliwości przyjęcia większej liczby ubogich i potrzebujących (szpital Św. Sebastiana, Św. Szczepana, Św. Walentego, Św. Szymona i Judy, Św. Jadwigi). Wreszcie w sprawach dyscyplinarnych starano się zwalczać różne nadużycia. Tak więc nakazano usuwać spod drzwi kościelnych obcych ubogich, aby nie zabierali jałmużny ubogim miejscowego szpitala (szpital Św. Mikołaja), młodzież zaś przyjmować do szpitala za poświadczeniem rektora Akademii (szpital Św. Rocha).

Dokładna analiza dekretów reformacyjnych wykazuje, że biskup J. Zadzik konsekwentnie wprowadzał w życie nakazy soboru trydenckiego i synodów prowincjonalnych, wykorzystując przy tym doświadczenia swoich poprzedników. W zakresie działalności charytatywnej kładł szczególny nacisk na konieczność odzyskania utraconych dochodów fundacyjnych — tak od strony prawnej, jak i faktycznej¹²². Niemniej usilnie zabiegał o przywrócenie karności, dyscypliny i usprawnienie kierownictwa poszczególnych zakładów.

Reformatorską działalność biskupa Zadzika wspomagali wydatnie jego współpracownicy, zwłaszcza biskup sufragan Tomasz Oborski. Odznaczał się on dużą bezinteresownością i pracowitością, organizował stałą pomoc i opiekę nad ubogimi, chętnie obejmował nadzór nad szpi-

¹²⁰ AKMKr., AV. Cap., t. 43, k. 315; WAPKr., rps 3458, k. 3'.

¹²¹ AKMKr., AV. Cap., t. 43, k. 318—323.

¹²² Od r. 1664 do 1685 zaległości dla szpitala Św. Ducha w Krakowie wynosiły 2194 floreny, a od r. 1684 do 1754 — 43 432 floreny — WAPKr, rps 3458; Akta szpitala Św. Ducha (karta luźna).

talami jako ich komisarz i wizytator. Od 1608 roku był prowizorem wielkiego szpitala Św. Łazarza w Krakowie. Współdziałał także przy założeniu domu dla chorych kapłanów przy kościele Św. Marcina, a potem w administrowaniu nim. Był komisarzem szpitala Św. Ducha w Krakowie, wykonawcą testamentu biskupa Tylickiego. Położył też pewne zasługi przy zakładaniu szpitala bonifratrów przy kościele Św. Urszuli w Krakowie¹²³.

Ostatnim biskupem krakowskim przed wojną szwedzką był Piotr Gembicki (1642—1657)¹²⁴. Jako pasterz rozpoczął intensywną działalność reformistyczną mającą na celu dalsze porządkowanie spraw kościelnych w diecezji. Dowodzą tego szczegółowe relacje pasterskie sporządzone dla Rzymu z r. 1644, w których wymieniał między innymi na terenie Krakowa dziesięć szpitali, piętnaście bractw i pięć burs studenckich zorganizowanych na wzór seminariów¹²⁵.

Dla polepszenia doli ubogich zarządził Gembicki wizytacje krakowskich instytucji dobroczynnych, głównie szpitali. Jego delegaci wraz z przedstawicielami magistratu miasta mieli prześledzić fundacje, dochody, wydatki, budynki i stan ubogich w każdym szpitalu tak w mieście, jak i na przedmieściach. Celem wizytacji było głównie usunięcie ciągle istniejących nadużyć i uporządkowanie spraw materialnych zakładów, tak aby mogły one odpowiadać celowi, w jakim je założono¹²⁶.

Osobiście przeznaczył na ubogich z początkiem 1653 r. bliżej nie znany kapitał i oddał go do dyspozycji kapituły katedralnej¹²⁷. W tymże samym roku zażądał od kapituły zrealizowania przyjętej już dawno opieki nad fundacją 20 tys. złp. na szpital Św. Marcina dla chorych księży¹²⁸. W dużych zapisach testamentowych przeznaczył na cele dobroczynne, między innymi na krakowskie bractwa, szpitale, na ubogich, dla więźniów, na posagi dla ubogich dziewcząt, okazałe subwencje (12 tys.). Podarował również wszelkie długi swoim podwładnym¹²⁹. Pomimo wojny wszystkie charytatywne fundacje doszły do skutku, czego

¹²³ T. G l e m m a, *Z dziejów miłosierdzia chrześcijańskiego w Polsce*, Kraków 1947, s. 54—60.

¹²⁴ L. Ł ę t o w s k i, dz. cyt., II, s. 206 n.

¹²⁵ Archiwum Kongregacji Soborowej w Rzymie. *Relationes Episcoporum*, teczka Diecezji Krakowskiej, bp Gembicki 1644.

¹²⁶ *Bibl. Jag.*, rps 69, f. 10; H. W y c z a w s k i, *Biskup P. Gembicki*, Kraków 1957, s. 319.

¹²⁷ *AKK.*, A. actorum, XV, 53.

¹²⁸ Tamże.

¹²⁹ L. Łętowski podaje, że ok. 200 tys. złp. długu podarował swoim podwładnym, drugie zaś 200 tys. złp. przeznaczył na różne uczynki miłosierne, fundacje i posagi (dz. cyt., t. II, s. 207).

dowodzą późniejsze zapisy kapituły katedralnej, opiekującej się nimi¹³⁰. Staraniem biskupa Gembickiego próbowano uruchomić bank pobożny, który w r. 1654 otrzymał bullę zatwierdzającą oficjalną erekcję prawną¹³¹. Sprawił też, że kapituła przeznaczyła dla ubogich tygodniowo 15 złp. z fundacji biskupa Zadzika¹³².

Tak więc i biskup Gembicki, znany z miłosierdzia względem ubogich, jako pasterz diecezji wniósł pozytywny wkład w dziedzinę działalności charytatywnej. Zwołany przez niego synod diecezjalny przeszedł niestety bez echa w historii Kościoła w Polsce dlatego, że obrady jego toczyły się w szczególnie trudnym dla kraju okresie. Pomimo trudności starał się bp Gembicki przyjąć od poprzednika metody działalności stosować we własnej praktyce do aktualnych wymogów epoki.

LES ÉVÊQUES DE CRACOVIE EN FACE DU PROBLÈME D'ASSISTANCE SOCIALE DANS LA PÉRIODE D'APRÈS LE CONCILE DE TRENTE

Une prise de connaissance des rapports et documents relatifs aux visites pastorales des évêques de Cracovie dans la deuxième moitié du XVI^e et au début du XVII^e siècle permet de constater que la tâche des évêques de cette époque en matière d'assistance sociale n'était guère facile. En raison de divers changements: politiques, sociaux, économiques et religieux, les institutions de bienfaisance à Cracovie subissaient une profonde crise. L'accroissement de paupérisme faisait continuellement augmenter le nombre de ceux qui avaient besoin d'assistance, et la caritas médiévale basée principalement sur la bonne volonté et les motifs religieux, pour plusieurs raisons n'était pas en mesure de répondre aux besoins nouveaux. C'est pourquoi une réforme d'administration de la bienfaisance était devenue un problème de première importance. On sait que la structure d'organisation et d'administration urbaine n'était pas capable de résoudre efficacement cette question dans les cadres d'assistance sociale, en raison de quoi presque toute la charge de secourir les indigènes reposait sur la hiérarchie ecclésiastique.

Les évêques polonais, encouragés par les prescriptions de Trente, se chargeaient d'assistance sociale. Les difficultés étaient grandes. Ils devaient venir à bout de plusieurs problèmes de nature générale. Il s'agissait surtout des problèmes idéologiques, surtout de celui de différence des cultes religieux. Les visites dans les institutions de charité, de plus en plus fréquentes, faisaient au moins reculer une crise de celles-ci ou permettaient de se rendre compte des éventuelles menaces pesant sur elles. Ces visites étaient aussi devenues un facteur important de contrôle et d'exécution. Du moment de la mise en vigueur des décrets du concile de Trente et dès qu'on eut mobilisé dans la hiérarchie d'Eglise en tant que collaborateurs tout un ensemble d'hommes d'un niveau convenable, les problèmes de bien-

¹³⁰ AKK., A. actorum, XV, passim.

¹³¹ Bullarum Romanorum Pontificum collectio, t. VI, pars III, Romae 1760, s. 278 n.

¹³² AKK., A. actorum, XV, 14.

faisance se trouvèrent à une nouvelle étape de développement. On a renforcé le facteur exécutif; peu à peu, mais systématiquement, on corrigeait les défauts, réorganisait et améliorait la direction, l'administration, l'économie et la discipline. La régularité et la fréquence des visites permettaient d'atteindre les buts qu'on s'était proposés. La résolution de ces problèmes, parfois très difficiles, était facilitée par une collaboration et une compréhension mutuelle de ses besoins entre les autorités d'Etat et les autorités ecclésiastiques. Les visites des évêques ont beaucoup contribué à la réorganisation des institutions de charité d'origine médiévale ainsi qu'à l'organisation des nouvelles institutions analogues, adoptées aux besoins croissants du moment.